

Warto przypomnieć

W atmosferze zainteresowania naszą historią i poszukiwania w niej jasnych punktów, z których możemy być dzisiaj dumni, warto, myślę, przypomnieć osiągnięcia braci polskich lub socynianów czy arian, jak bywają też nazywani.

Jestem historykiem i wiele lat zajmowałem się głównie historią Kościoła katolickiego, a zwłaszcza jezuitami. Właściwie wszystkie swoje tytuły akademickie zdobywałem, pisząc o jezuitach polskich. Magisterium i doktorat o Piotrze Skardze, zaś habilitację o pierwszym stuleciu obecności jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1564–1668). Jak większość moich kolegów po fachu „nie zauważałem” istnienia innych wyznań chrześcijańskich, o innych religiach nie wspominając. Ta osobliwa ślepotą nie jest czymś wyjątkowym, owszem jest raczej regułą. Na szczęście z kolei moich kościelnych i jezuitskich pasji wybiły mnie pytania człowieka, który całe życie zajmował się polskimi braćmi. Tym krótkim tekstem chciałbym spłacić swój dług wdzięczności. Ale o tym będzie pod koniec.

Bracia polscy byli ważnym europejskim fenomenem filozoficznym i teologicznym, który wyprzedził wiele późniejszych ustaleń myślicieli nowożytnych, a nawet współczesnych. By wspomnieć tylko o jednym – odrzucili przekonanie, że między rozumem i wiarą istnieje nieprzezwycięzalny konflikt. Opisanie ich wpływu na europejską myśl filozoficzną i teologiczną w XVI i XVII wieku to fascynujące zagadnienie. Zresztą wielokrotnie podejmowane, choć w sposób fragmentaryczny. Rozpoczęto je jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, na początku XX wieku. Warto przypomnieć takich luminarzy polskiej humanistyki, jak Tadeusz Grabowski, Stanisław Kot i jego uczniowie (Marek Wąjsblum i Konrad Górski) oraz Ludwik Chmaj. Im właśnie zawdzięczamy najważniejsze ustalenia dotyczące dziejów polskiego arianizmu. Ich osiągnięcia były z powodzeniem kontynuowane po II wojnie światowej przez Juliusza Domańskiego (tłumaczenia), Zbigniewa Ogonowskiego (badanie związków z oświeceniem), Lecha Szczuckiego (kontekst europejski) i Janusza Tazbira (tolerancja). Dzięki osiągnięciom tych badaczy bracia polscy mają stałe miejsce w polskiej kulturze. Wartość tych badań polega na pokazaniu nowatorskiej, a nawet rewolucyjnej doktryny polskich radykalnych myślicieli protestanckich. Trzeba jednak stwierdzić, że ten dorobek polskiej szkoły historycznej z jednej strony pozostaje mało znany badaczom innych krajów, a z drugiej polscy badacze rzadko sięgali do ustaleń, jakie pojawiły się poza Polską.

W krajach zachodnich już dawno minęły czasy, gdy traktowano polskich radykalnych myślicieli jako egzotyczną ciekawostkę religijną. Stali się natomiast przedmiotem intensywnych badań związków ideowych pomiędzy takimi myślicielami, jak John Locke, Izaak Newton czy Baruch Spinoza. Niezmiernie ciekawe są też ustalenia wskazujące na ścisłe związki braci polskich z holenderskimi arminianami. Połączenie ustaleń polskich uczonych

z wynikami badań ośrodków badawczych w krajach zachodnich mogłoby pomóc wydobyć wkład tej grupy wyznaniowej w rozwój myśli filozoficznej i teologicznej Europy. W ten sposób z jednej strony ich wkład w kulturę europejską stałby się bardziej widoczny, a z drugiej strony, polska humanistyka nawiązałaby partnerski dialog z dorobkiem humanistyki zachodniej.

Tym samym istnienie związków ideowych między radykalnym nurtem polskiej reformacji powstałym w XVI i rozwiniętym w XVII wieku a nowożytną myślą zachodnią przestało być tylko hipotezą badawczą, a stanie się faktem kulturowym. Tymczasem zarówno badacze doktryny polskich braci, jak znawcy myśli filozoficznej i teologicznej takich myślicieli jak Locke, Leibniz, czy nawet Spinoza, wskazują, że najważniejszymi ideami kształtującymi ich światopogląd była racjonalność w podejściu do religii i tekstu biblijnego, wiara w siłę argumentu, tolerancję i zaufanie do struktur państwa jako gwarancji wolności obywatelskiej i religijnej dla wszystkich obywateli. Pokazuje to z jednej strony na oryginalność doktryny braci polskich, zrodzonej w tolerancyjnym klimacie Rzeczypospolitej Obojga Narodów w wieku XVI i XVII, z drugiej wskazuje na jej szerokie oddziaływanie na głównych myślicieli krajów zachodnich niemal równocześnie, a szczególnie w XVII stuleciu. Zwraca też uwagę fakt, że zarówno dla braci polskich, jak i dla wspomnianych trzech myślicieli (Locke’a, Leibniza i Spinozy) najważniejsze było racjonalne ujęcie religii i związanych z nią problemów doktrynalnych. Poza tym typowe dla nich było nowatorskie i z gruntu nowoczesne spojrzenie na miejsce religii w przestrzeni publicznej. Oba te postulaty stały się częścią światopoglądu deistycznego już w XVIII wieku, szczególnie w Stanach Zjednoczonych.

Najwięcej dla popularyzacji doktryny i dzieła braci polskich zrobił Zbigniew Ogonowski, dlatego chciałbym na koniec poświęcić jego dorobkowi kilka uwag. Robię to tym chętniej, że poznałem go w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku na dyskusji o mojej książce habilitacyjnej poświęconej jezuitom pt. *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*. Wtedy profesor Ogonowski zadał mi jedno pytanie: „Jak to możliwe, że w książce poświęconej jezuitom tak mało miejsca poświęcił pan socynianizmowi, przecież to był dla jezuitów główny przeciwnik?” To pytanie sprawiło, że zainteresowałem się właśnie socynianizmem i nie mogłem mieć w tych zainteresowaniach lepszego przewodnika niż właśnie Zbigniew Ogonowski. Łatwo zdać sobie z tego sprawę, gdy się przeczyta jego monografię poświęconą właśnie temu zjawisku, wydaną w 2015 roku pod tytułem *Socynianizm. Dzieje, poglądy, oddziaływanie*. Jest ona tym bardziej zdumiewająca, że opublikował ją człowiek 90-letni, który na ten temat zaczął publikować już w latach pięćdziesiątych, najpierw od drobnych studiów przyczynkarskich, by w latach późniejszych przejść do w pełni samodzielnych i niejednokrotnie przełomowych publikacji.